# Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK II | Poniedziałek, 19 października 1953 roku | Nr 37 (44)


## Pod koszem...

W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się w Białogardzie towarzyskie spotkanie w piłce koszykowej pomiędzy drużyną miejscowego Zrywu a przybyłym zespołem radzieckim. Mecz ten, zorganizowany w ramach obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, po ładnej i w niezwykle przyjacielskiej atmosferze grze zakończył się zwycięstwem Zrywu 54:46.

W drużynie radzieckiej wyróżnił się Grigorian, który był jednocześnie najlepszym graczem na boisku. Wśród koszykarzy Zrywu najlepiej wypadli Jung i Szymański.

Zawody prowadzili Kruszyński i Stankiewicz.

## Rekord Polski w chodzie na 10 km.

**W dniu 16 bm. zawodnik Unii — Głuszcz pobił rekord Polski w chodzie na 10 km, uzyskując bardzo dobry czas 43:36,2. Głuszcz poprawił przedwojenny rekord, należący do Lisa o ponad 3.5 minuty (stary rekord 47:15,0). Nowy rekordzista ma 44 lata, jest pracownikiem RSW „Prasa" w Warszawie.**

## Wysoka porażka piłkarzy poznańskich

# Koszalin—Poznań 9:2 (5:1)

Rozegrane wczoraj na stadionie koszalińskim międzyokręgowe spotkanie piłkarskie Koszalin — Poznań przyniosło jeszcze jeden sukces naszej reprezentacji. Jedenastka Koszalina wygrała zasłużenie w wysokim stosunku 9:2 (5:1).

Zawody prowadził uważnie ob. Gudalewski z Białogardu, sędziowie boczni — Bożątkiewicz i Hubicz.

Sukcesu koszalinian nie umniejsza bynajmniej to, że reprezentacja gości oparta była na III-ligowej drużynie Budowlanych. Zespół koszaliński stanowili bowiem piłkarze drużyn klasy A koszalińskiej Gwardii i szczecineckiej Unii.

Zwycięstwo naszej drużyny jest w zupełności zasłużone. Gospodarze mieli przez cały czas meczu wysoką przewagę. Przewyższali oni poznaniaków szybkością i celnością podań. W zwycięskiej drużynie trudno kogoś specjalnie wyróżnić. Wszystkie linie grały ofiarnie. Bramkarz Kretek i broniący po przerwie Nowakowski wypadli dobrze. Obrona, podobnie jak i pomoc była trudna do przebycia zaporą dla piłkarzy Poznania. Podobał się również szybki, dobrze usposobiony strzałowo napad.

Piłkarze Poznania ustępowali wyraźnie naszemu zespołowi. Dotyczy to szczególnie celności podań i krycia przeciwników. Widać było, że goście nie są przyzwyczajeni do gry na śliskim, błotnistym boisku, jakim jest stadion koszaliński. Padający przed meczem deszcz sprawił, że nawierzchnia boiska była śliska, co znacznie utrudniało grę i obniżyło jej poziom.

Po obustronnych atakach, w 16 min. napad koszalinian przejmuje piłkę. Cała piątka napastników koszalińskich „miesza" obronę, wreszcie Półturzycki otrzymuje piłkę i zdobywa prowadzenie dla swej drużyny. Ponad 3-tysięczna widownia nie zdążyła „ochłonąć z wrażenia", a już w minutę później Pudłowski podwyższa wynik. Zespół Koszalina ma wyraźną przewagę i nieustannie zagraża bramce poznaniaków. W 19 min. bramkarz Poznania z trudem broni silny strzał Kozłowskiego, a w 5 min. później Czechowicz strzela trzecią bramkę. W 30 min. Pudłowski otrzymuje dalekie podanie, mija obrońcę i przerzuca nad wybiegającym bramkarzem. Piłka jednak o centymetry mija bramkę...

W 37 min. Pudłowski zdobywa 4-tą bramkę dla koszalinian. W minutę później Andrzejewski (Poznań) przejmuje na główkę piłkę strzeloną z rzutu wolnego i zdobywa pierwszy punkt dla swej drużyny.

I znowu notujemy ataki koszalinian. Jeden z nich obrońca poznański zatrzymuje ręką na polu podbramkowym. Rzut karny pewnie egzekwuje Półturzycki.

Po zmianie boisk poznaniacy ruszają do ataku. Gra się wyrównuje. Goście atakują wypadami. W 15 min. drugiej połowy meczu napastnik Poznania zostaje sfaulowany pod bramką Koszalina. Sędzia dyktuje rzut karny i po chwili wynik brzmi 5:2.

7 minut trwa teraz wyrównana gra, akcja toczy się na środku boiska. Ale oto znowu atak koszaliński pędzi na bramkę gości. Piłkę otrzymuje Półturzycki, wysuwa się daleko do przodu i zdobywa jeszcze jeden punkt.

W 25 min. 7 bramkę dla drużyny koszalińskiej zdobywa lewoskrzydłowy Kozłowski.

Przewaga koszalinian jest przygniatająca. W 36 min. Pudłowski strzela 8-mą bramkę, a w chwilę później 9-tą, ustalając wynik meczu. Ostatni goal podobał się nam najbardziej. Dośrodkowanie z prawego skrzydła Półturzycki celowo przepuszcza obok siebie do Pudłowskiego, a ten strzela nieuchronnie z najbliższej odległości mimo rozpaczliwej obrony bramkarza.



W ub. tygodniu w całym kraju na starcie tegorocznych Marszów Jesiennych stanęły tysiące sportowców miast i wsi, którzy swym masowym udziałem złożyli hołd bohaterom bitwy pod Lenino oraz uczcili X rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego. Najliczniej stawiła się do Marszów Jesiennych młodzież szkolna i akademicka.

Na zdjęciu: zespoły na jednej z tras Marszów Jesiennych.
(Foto — CAF)

## Każdy sportowiec — członkiem TPPR

KORZYSTAJMY z doświadczeń radzieckich" — Niewiele jest chyba haseł, które by znalazły tak szeroki oddźwięk. W całym kraju we wszystkich dziedzinach życia robotnicy i technicy, inżynierowie i naukowcy, tokarze, maszyniści parowozowni, wszyscy korzystają z bogatych doświadczeń swych radzieckich towarzyszy. Korzystanie z doświadczeń radzieckich gwarantuje nam bowiem szybki postęp, lepszą i tańszą produkcję.

Słyszałeś zapewne czytelniku o dużych oszczędnościach węgla poczynionych przez przodujących maszynistów naszych węzłów kolejowych, o tokarzach stosujących z dużym powodzeniem metodę szybkościowego skrawania.

A czy pamiętasz czytelniku jak wiele dały naszym sportowcom rady i wskazówki udzielane im niejednokrotnie przez radzieckich przyjaciół?

Potrzebowski na radzieckiej bieżni, w walce ze sportowcami radzieckimi pobił rekord Polski, należący przedtem od wielu lat do Kucharskiego. Weinberg dzięki wskazówkom Szczerbakowa przekroczył w trójskoku granicę 15 metrów...

Takich przykładów, można by przytaczać wiele. Liczne kontakty z wyczynowcami radzieckimi pomogły wiele polskiej czołówce sportowej. Nie tylko lekkoatletom. Pomogły wioślarzom, bokserom, koszykarzom, łyżwiarzom, siatkarkom — pomogły i w innych gałęziach sportu.

KAŻDY młody chłopiec czy dziewczyna, już po pierwszym pobycie na boisku, kiedy czuje zapał do uprawiania sportu i staje sie jego gorącym zwolennikiem, zaczyna myśleć o rekordach i tytułach. Wówczas to, myśląc o doskonałych wynikach w sporcie przychodzą mu na myśl rezultaty sportowców radzieckich.

Zybina w pchnięciu kulą i Szczerbakow w trójskoku przekroczyli granicę 16 m, oszczepniczka Smirnickaja, czy dyskobolki Ponomariewa i Dumbadze rzucają daleko ponad 50 m, a Czudina w skokach wzwyż i w dal o centymetry „ociera" się o rekordy świata. Czukarin, Szaginian, Boczarowa, Isakowa, Bogdanow, Rewa, Gonczarenko, Kuc, Anufriew i wielu, wielu innych sportowców radzieckich to doskonałe wzory, godne naśladownictwa.

CZY potrafisz jednak korzystać z doświadczeń rekordzistów i mistrzów świata? Czy masz odpowiednie materiały do poznania długiej drogi, jaką przebyli sportowcy radzieccy dążąc do osiągnięcia swych wspaniałych wyników?

Poznanie doświadczeń przodującej w świecie radzieckiej kultury fizycznej umożliwia każdemu Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W kołach i klubach TPPR każdy członek Towarzystwa znajdzie pisma radzieckie, każdy chętny może nauczyć się języka rosyjskiego, który pomoże mu nie tylko w życiu sportowym.

Obecnie, w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, TPPR prowadzi akcję werbunkową. Już w pierwszych dniach Miesiąca szeregi Towarzystwa znacznie wzrosły. Trzeba, aby wszyscy sportowcy stali się członkami tego Towarzystwa. Wstępując w szeregi TPPR każdy z nas czynnie manifestuje w ten sposób swoje przywiązanie do narodów Kraju Rad, przyczyniając się jednocześnie do dalszego pogłębienia przyjaźni między narodem polskim, a narodami Wielkiego Związku Radzieckiego.

**Wstępujcie w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej! W jego szeregach poznawajcie przodujących sportowców radzieckich, uczcie się od nich wytrwałości w pracy nad podnoszeniem swych umiejętności!**

**Niech w szeregach TPPR nie zabraknie ani jednego sportowca. Hasłem naszym niech będzie: Każdy sportowiec członkiem TPPR!**

## OWKS (Kraków)—Gwardia (W-wa) 1:0

Mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi OWKS (Kraków) — Gwardia (Warszawa) przyniósł zwycięstwo drużynie OWKS 1:0 (1:0), dla której bramkę w 26 minucie gry zdobył Uznański. Sędziował Marschol ze Stalinogrodu. Widzów około 10 tysięcy.

## O drużynowe mistrzostwo okręgu w boksie

# Spójnia—Gwardia 14:6

Rozegrane w ub. sobotę spotkanie o drużynowe mistrzostwo w boksie przyniosło kolejne zwycięstwo zespołowi Spójni, który w dotychczasowych rozgrywkach nie poniósł ani jednej porażki. Tym razem przeciwnikiem Spójni była drużyna Gwardii, która zeszła z ringu pokonana w stosunku 14:6.

Spotkanie to śmiało nazwać można meczem walkowerów, gdyż obydwa zespoły oddały w sumie 10 punktów bez walki, wykazując tym samym słaby poziom organizacyjny. Ukoronowaniem niedociągnięć omawianego meczu było rozpoczęcie go z godzinnym opóźnieniem na skutek zepsucia instalacji świetlnej, której organizatorzy nie potrafili szybciej naprawić.

Oddzielne słowo krytyki należy się kierownictwu Gwardii jako organizatorom — za powierzenie funkcji spikera osobie zupełnie przypadkowej, w wyniku czego publiczność nie była w porę i w odpowiedni sposób informowana o przebiegu spotkania.

Na najlepszą notę w zwycięskim zespole zasługuje przedewszystkim Kotoński za doskonale taktycznie rozwiązaną walkę z silnym Szczupaczyńskim. Poza tym na uznanie zasługują młodzi zawodnicy Spójni Kłodawski i Żabiłowicz. Z pokonanych wymienić należy Zuba oraz ambitnego Szczupaczyńskiego.

**Wyniki walk:** (na pierwszym miejscu Gwardziści) **waga musza:** Wudel zdobył punkty walkowerem z powodu niedopuszczenia do walki Zawadzkiego przez lekarza; **waga kogucia:** Kuriata wygrał z powodu nadwagi Kłodawskiego. W spotkaniu towarzyskim Kłodawski zwyciężył jednogłośnie na punkty; **waga piórkowa:** Malczewski przegrał w II rundzie przez t. ko. z Żabiłowiczem; **waga lekka:** Lisowski wygrał z powodu nadwagi Graczyka II, zaś w spotkaniu towarzyskim poddał mu się już w I starciu; **waga lekko-półśrednia:** Szczupaczyński przegrał jednogłośnie na punkty z Kotońskim, który silniejszemu fizycznie przeciwnikowi przeciwstawił lepszą technikę „kłując" bez przerwy prostymi z dystansu. Było to najładniejsze spotkanie dnia. **Waga półśrednia:** Siewierski przegrał z powodu nadwagi z Patriarchą, a w walce towarzyskiej został poddany w I rundzie przez sekundanta; **waga średnia:** Zub został uznany za pokonanego w walce z Gotowleckim. **Waga półciężka:** Gierat w przerwie między II a III starciem zrezygnował z prowadzenia dalszej walki z Jarmułowiczem. **W wadze ciężkiej:** Kubasiewicz (Spójnia) zdobył punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował ob. Makowski — na punkty: Klimek, Kochański oraz Lisowski. Orzeczenia sędziowskie zgodne z przebiegiem walk.

## Na szybowcowym lotnisku

*Złote blaski październikowego słońca ślizgają się po kadłubie „Żurawia". Leży leniwy, wyciągnięty, jakby odpoczywał po ostatnim locie i wygrzewał swe lśniące białością, smukłe ciało. Dookoła szybowca stoi grupa młodych chłopców, którzy otrzymują ostatnie instrukcje przed lotem. Twarze ich promienieją radością, serca biją szybko z emocji, bo lot na „Żurawiu" to wielkie przeżycie.*

*Wszystko gotowe do startu.*

*— Pilot gotów?*

*— Gotów! — pada odpowiedź z ust młodego chłopca siedzącego w kabinie.*

*Szybowiec odrywa się od ziemi, nabiera wysokości i majestatycznie płynie na tle błękitnego nieba.*

*Korzystamy z okazji, że instruktor wyszkolenia szybowcowego ob. Paweł Mokwa obserwuje lot swych uczniów i prosimy go, by powiedział nam o swojej pracy i o pracy swych uczniów.*

*—Jako instruktor wyszkolenia szybowcowego pracuję od 1935 roku. Pokochałem swój zawód. Już jako młody chłopak marzyłem o lataniu. Ale niełatwa była droga chłopskiego, czy robotniczego dziecka w Polsce przedwrześniowej — mówi ze smutkiem na wspomnienie tych lat ob. Mokwa. Dziś w Polsce Ludowej, droga na szybowce i samoloty dla młodzieży stoi otworem.*

*—Ob. instruktorze, jak u was odbywa się szkolenie i jakie są jego stopnie?*

*— Pierwszym stopniem szkolenia szybowcowego jest tzw. szkolenie podstawowe, które prowadzi się w szkołach szybowcowych, ośrodkach i aeroklubach, po ukończeniu którego młody pilot otrzymuje odznakę szybowcową III klasy.*

*Srebrną odznakę II klasy otrzymują piloci wyczynowi za wykonanie już zadań technicznych i wysokościowych, natomiast złote odznaki I klasy są dla pilotów wyczynowych — specjalistów, którzy na swym koncie mają loty docelowe i rekordy wysokości. W naszym aeroklubie prowadzi się szkolenie stopnia podstawowego, mające za zadanie przygotowanie pilotów do specjalnych szkół szybowcowych. Mimo to poza planem wyszkoliliśmy 7 pilotów I klasy i jednego instruktora szybowcowego ob. Moczulskiego, który jest także pilotem motorowym. Ogólnie plan godzin lotów wykonaliśmy w 146 proc., a plan startów w 131 proc. To jest wspólny wysiłek kadry instruktorskiej i obsługi technicznej — dodaje ob. Mokwa.*

*— A czy aeroklub posiada także modelarnię szybowcową?*

*— Przy Zarządzie Powiatowym LPŻ jest modelarnia szybowcowa na wysokim poziomie, czego najlepszym chyba dowodem jest zajęcie przez nasz aeroklub pierwszego miejsca na wojewódzkim pokazie modeli latających.*

*Czy po zakończeniu lotów prowadzić będziecie szkolenie teoretyczne?*

*— W listopadzie br. rozpoczynamy szkolenie młodzieży od 16-tu do 20 -tu lat. Prosimy młodzież o jak najliczniejszy udział, bo chcemy i tutaj przekroczyć plan — mówi instruktor szkolenia. Widzicie, u nas to tak zawsze w górę, w górę, już się tak człowiek przyzwyczaił, że i plan musi być w górze — z wesołym uśmiechem dodaje nasz rozmówca.*

*Dziękujemy ob. instruktorowi za cenne informacje, żegnamy go i grupę młodych entuzjastów szybownictwa, bo „Żuraw" już wylądował i pilot melduje się po wykonaniu zadania.*

*Życzymy kadrze instruktorskiej owocnej pracy, a młodym pilotom pomyślnych lotów.*

*Mamy także życzenie dla instruktora szkolenia politycznego ob. Stroińskiego. Życzymy mu, by jak najszybciej wziął się do pracy politycznej wśród pilotów szybowcowych, która do tej pory nie stoi na odpowiednim poziomie.*

*K. JANOWSKI*

## Siatkarki Kolejarza i siatkarze Unii zdobywają puchary ORZZ

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem turniej piłki siatkowej o puchar ORZZ został rozegrany wczoraj w sali Zasadniczej Szkoły Metalowo-Budowlanej w Koszalinie. Turniej przyniósł duży sukces siatkarkom Kolejarza i siatkarzom Unii, którzy zdobyli pierwsze miejsca.

W finale kobiet spotkały się zespoły Ogniwa i Kolejarza. Zwyciężyły łatwo siatkarki Kolejarza w stosunku 2:0 (15:5, 15:3). Mecz stał na słabym poziomie. Obie drużyny wykazały brak opanowania techniki gry. Szczególnie raziła nieumiejętność w zagrywkach zarówno z jednej, jak i drugiej strony.

Dużo ciekawsze były rozgrywki siatkarzy, w których startowały reprezentacje 6 zrzeszeń: Ogniwa, Kolejarza, Stali, Włókniarza, Unii i Spójni.

W pierwszym meczu Stal wygrała ze słabym zespołem Spójni w dwóch krótkich setach 15:5, 15:8, a Kolejarz w podobny sposób „rozprawił" się z Włókniarzem: 15:6, 15:11.

Dużą niespodziankę sprawili Uniści w meczu z Kolejarzem, wygrywając to spotkanie po trzech, emocjonujących setach: 15:13, 8:15, 15:5.

Niemniej zacięta walka odbyła się w meczu finałowym, w którym siatkarze Unii spotkali się z zeszłorocznym zdobywcą pucharu — Ogniwem. Wygrali Uniści w stosunku 2:1 (16:14, 14:16, 15:6).

**Zespół Unii zdobył puchar zasłużenie, będąc najbardziej wyrównaną drużyną turnieju.**

Spotkania sędziowali na zmianę ob. ob. Kazuła, Kowalczyk i Świniarski.

Organizacja zawodów, które obserwowali liczni sympatycy piłki siatkowej — dobra.

# Mecz Warszawa-Sofia odłożony

Ekipa bokserów polskich, która 16 bm. wyleciała samolotem z Warszawy do Sofii, zatrzymała się w Pradze.

Powodem przerwy podróży była silna mgła, która spowodowała wstrzymanie w komunikacji lotniczej.

W związku z tym spotkanie bokserskie Warszawa — Sofia prawdopodobnie rozegrane zostanie we wtorek 20 bm.

# Mistrzostwa Polski w wielobojach lekkoatletycznych

31 zawodniczek i 35 zawodników stanęło w sobotę 17 bm. na starcie dwudniowych zawodów o mistrzostwo Polski w pięcioboju kobiet i dziesięcioboju mężczyzn.

Poziom zawodów jest b. dobry. Najlepszy wynik uzyskał Krzyżanowski (Spójnia) w pchnięciu kulą — 15,43 m.

Po trzech konkurencjach (kula, 200 m., skok w dal) w 5-boju kobiet prowadzi Duńska (Spójnia) — 1746 pkt. przed Minnicką (Budowlani)— 1651 pkt. i Lesznerówną (AZS) — 1553 pkt.

W 10-boju mężczyzn po pięciu konkurencjach prowadzi Krzyżanowski (Spójnia) — 3.535 pkt., który tym wynikiem, uzyskanym w pięcioboju, zdobył klasę mistrzowską. Krzyżanowski osiągnął następujące rezultaty: 100 m — 11,6, 400 m—55, skok wzwyż — 170, skok w dal — 657, pchnięcie kulą — 15,43.

Na drugim miejscu znajduje się Będkowski (Włókniarz) — 3.301 pkt., a na trzecim — obrońca tytułu mistrzowskiego — Pachoł — 3.211 pkt., 4) Bugała, 5) Tułecki i Warchałowski. Ci zawodnicy wynikami, zdobytymi w pięciu konkurencjach uzyskali pierwszą klasę sportową.

# Gwardia zwycięża we współzawodnictwie festiwalowym

W międzyzrzeszeniowym współzawodnictwie festiwalowym pierwsze miejsce zajęło ZS Gwardia — 12.933 pkt., zdobywając nagrodę Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Drugie miejsce i nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego zdobył pion wojskowy — 11.860 pkt., a trzecią nagrodę Zarządu Głównego ZMP — ZS Stal — 7.528 pkt., 4) AZS — 6.234, 5) Budowlani—5.931, 6) Kolejarz — 5.003, 7) Spójnia — 3.924, 8) Ogniwo — 3.905, 9) Włókniarz—2.928, 10) Unia — 2.417, 11) Górnik — 2.186, 12) LZS 308, 13) Start — 270 pkt.

Nagrody GKKF za pierwsze miejsca w poszczególnych dyscyplinach sportowych otrzymały zrzeszenia: **boks** — Gwardia, **hokej na trawie** — Stal, **kajakarstwo** — Unia, **kolarstwo** — kluby wojskowe, **lekkoatletyka** — kluby wojskowe, **łucznictwo** — Ogniwo, **piłka koszykowa** — AZS, **piłka nożna** — Gwardia, **piłka ręczna** — Budowlani, **piłka siatkowa** — Gwardia, **sport pływacki** — Gwardia, **podnoszenie ciężarów** — kluby wojskowe, **sport motorowodny** — Kolejarz, **sport motorowy** — kluby wojskowe, **strzelectwo sportowe** — kluby wojskowe, **szachy** — Kolejarz, **szermierka** — Gwardia, **tenis** — Gwardia, **tenis stołowy** — Stal, **wioślarstwo** — AZS, **zapasy** — Gwardia, **żeglarstwo** — AZS, **gimnastyka** — Stal.

W dniu 17 bm. w sali klubu MBP w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród, na którą przybyli przedstawiciele władz sportowych, ZMP i Wojska, szeroki aktyw sportowy oraz czołowi sportowcy. Uroczystość zagaił sekretarz ZMP Wegner.

Obszerny referat omawiający wielki dorobek sportu polskiego uzyskany w toku współzawodnictwa o nagrody Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, wygłosił przewodniczący GKKF poseł Włodzimierz Reczek. Mówca wskazując, że Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie był wielkim wydarzeniem w życiu młodzieży polskiej i sportowców, przypomina jednocześnie, że wyniki sportowe igrzysk przeszły najśmielsze oczekiwania: pobito 5 rekordów światowych i 92 rekordy krajowe oraz osiągnięto w wielu konkurencjach wyniki lepsze niż na ostatniej olimpiadzie.



Liga Przyjaciół Żołnierza liczy obecnie już ponad milion członków. Prowadzi ona ogarniającą coraz szersze masy działalność propagandową oraz szkolenie młodzieży i dorosłych w rozmaitych specjalnościach, mających znaczenie dla wzmożenia obronności kraju. Ostatnio odbyły się w Szczecinie zorganizowane przez Zarząd Główny LPŻ ogólnopolskie zawody modeli latających, w czasie których uzyskano dwa nowe rekordy Polski.

Na zdjęciu: próba zapuszczania silnika odrzutowego przy modelu płatowca. (Foto CAF)

# Turniej szachowy w Zurichu

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Zurichu dogrywano dwie nie dokończone partie 25 rundy, w których Stahlberg (Szwecja) przegrał z Najdorfem (Argentyna), a Bolesławski (ZSRR) zremisował z Tajmanowem (ZSRR).

Do zakończenia turnieju pozostało jeszcze 5 rund.

W tabeli prowadzi Smysłow (ZSRR), który ma 15,5 pkt. po 23 partiach. Drugie miejsce zajmuje Reszewsky (USA) — 14 pkt. po 24 partiach, trzecie — Bronsztein (ZSRR) — 13,5 pkt. po 24 partiach, czwarte—Keres (ZSRR) — 13 pkt. po 23 partiach.

*Z Pragi donoszą:*

# Zatopek wygrywa pojedynek z Kovacsem

W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Pradze największe zainteresowanie wzbudził pojedynek Zatopka z Węgrem Kovacsem w biegu na dyst. 5 km.

Zwyciężył Zatopek po zaciętej walce ze znajdującym się w dobrej formie Kovacsem. Zaraz po starcie prowadzenie objął Zatopek. Na drugim okrążeniu do przodu wyszedł Kovacs, uzyskując na dyst. 1 km 2,51,6. Często zmieniając prowadzenie obaj zawodnicy zdobywają coraz większą przewagę nad pozostałą stawką biegaczy. 3 km Zatopek przebiega w 8,32,6. Najlepszy czas na 4 km ma Kovacs — 11,26,0. Na 300 m przed metą wśród niebywałego entuzjazmu 25-tysięcznej rzeszy widzów Zatopek atakuje prowadzącego bieg Kovacsa, wychodzi na czoło i wspaniale finiszując jako pierwszy mija linię mety w dobrym czasie 14,09,0. Drugim jest Kovacs — 14,14,0, a trzecim Roudny (CSR) — 15,03,6.

Niespodzianką pierwszego dnia zawodów była porażka w biegu na 800 m Czechosłowaka Jungwirtha. Zwycięzcą tego biegu został Ekfeldt (Szwecja) — 1,51,5, 2) Barkany (Węgry) — 1,52,1, 3) Jungwirth (CSR) — 1,52,1.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: **mężczyźni:** 200 m — Janecek (CSR) — 21,9, 200 m ppł. — Mrazek (CSR) — 25,1, 3000 m— Jurek (CSR) — 8,49,8 (rekord juniorów CSR), 4x1500 m Węgry — 15,45,4; oszczep — Jilek (CSR)— 66,30, tyczka — Kreicar (CSR) —400, dysk — Merta (CSR)—50,55, trójskok — Rehak (CSR) — 15,08.

**Kobiety:** 200 m—Rabova (CSR) 26,6, 800 m — Milerova—(CSR) — 2,19,6, 4x100 — 1) CSR (reprezentacja) — 50,1, wzwyż — Modrachova (CSR) — 156, oszczep — Zatopkova (CSR) — 42,44.

Z wizytą w SFM

# W miesiąc po naradzie...

Analiza pracy koła ZS Unia przy Słupskich Fabrykach Mebli w Słupsku, jaką przeprowadzili przedstawiciele instancji partyjnych i sportowych, ujawniła brak zainteresowania ruchem sportowym ze strony podstawowej organizacji partyjnej, rady zakładowej i organizacji ZMP-owskiej. Nie wywiązała się ze swego zadania również rada okręgowa zrzeszenia, która swą opiekę nad kołem ograniczała do nadsyłania instrukcji i ponagleń o sprawozdania. Było to we wrześniu br.

W ub. tygodniu odwiedziliśmy zakład powtórnie.

Z satysfakcją stwierdzić można, że działacze słupskiej Unii, tj. nowowybrany zarząd koła, przystąpił do pracy z dużym zapałem. W ramach masowego wieloboju sportowego 60 robotników SFM brało udział w zdawaniu norm na SPO i BSPO. W wyniku trzydniowych zawodów 45 członków koła zdobyło odznaki. Jest to poważne osiągnięcie koła, świadczące o jego dużych możliwościach. Uregulowano również składki członkowskie.

Sprawę składek załatwiono jednak w sposób formalny. Oto, co mówi na ten temat sekretarz rady zakładowej, kiedy zarzucamy mu, że rada zakładowa nadal nie interesuje się ruchem sportowym:

— My nie pomagamy sportowcom? A masówkę kto zrobił? Dzięki nam wszyscy zobowiązali się do płacenia miesięcznych składek na koło. Czy to nie nasza zasługa?

— Ilu robotników uprawia sport? — pytamy w odpowiedzi.

Na to pytanie odpowiadają nam dopiero członkowie zarządu koła. — Prawie 60 osób.

A składki płaci kilkuset robotników.

Można by sądzić, że obecnie wszyscy robotnicy są zainteresowani życiem sportowym. Tak jednak nie jest. Rozmawialiśmy z kilkoma członkami załogi SFM. Z wypowiedzi ich wynika, że składki płacą „na odczepne", a do sportu nie garną się tak masowo, jak to próbował sugerować sekretarz rady zakładowej.

Wielu robotników zniechęciło się do pracy w kole sportowym. Zaniedbań długiego okresu czasu nie da się od razu odrobić.

Dlatego też odpowiedzialni za rozwój sportu w zakładzie: organizacja partyjna, ZMP-owska i rada zakładowa muszą przede wszystkim pomóc radzie koła Unia w pracy nad upowszechnieniem kultury fizycznej wśród robotników, zainteresować ich pracą koła, jego osiągnięciami i potrzebami. Systematycznej pracy propagandowej nie można zastąpić administracyjnymi pociągnięciami. Organizacja zetempowska niestety stoi nadal na uboczu życia sportowego.

Po bliższym zbadaniu sprawy okazuje się, że organizacja partyjna, rada zakładowa i ZMP nie uzgadniają między sobą planów zebrań. Najgorzej oczywiście wychodzą na tym sportowcy, dla których najczęściej „nie ma czasu".

W kole Unii przy SFM nastąpiła już pewna, choć niedostateczna poprawa sytuacji na odcinku sportu. Ale sprawa sportu musi stać się zagadnieniem na codzień. Organizacja partyjna, rada zakładowa i ZMP muszą połączyć swe wysiłki nad usprawnieniem działalności koła i dbać, aby plany pracy koła były realizowane systematycznie.

Również KM partii i zarząd miejski ZMP winny wzmóc kontrolę i pomoc, by zapewnić robotnikom SFM stały rozwój koła, a tym samym umożliwić im jak najszerszy udział w życiu sportowym. (s)

Mistrzostwa Polski juniorów w lekkoatletyce — rok 1952. Reprezentant woj. koszalińskiego w biegu na 1.000 metrów — Zygmunt Kruszyński z białogardzkiego Kolejarza razem z kolegami bacznie obserwuje bieg na 110 m przez płotki. Szczególnie interesuje go ostatni płotkarz. Biegnie brzydko, widać, że nie zna techniki przechodzenia płotków.

— Chyba pobiegłbym szybciej — przemyka Zygmuntowi myśl — może tu pójdzie mi lepiej niż „na tysiąc" — przypomina sobie swój nieudany start w tej konkurencji...

* * *

Niedługo po mistrzostwach juniorów, w Koszalinie, odbywały się mistrzostwa wojewódzkie. Tym razem Zygmunt zgłosił swój udział w biegu na 110 m ppł.

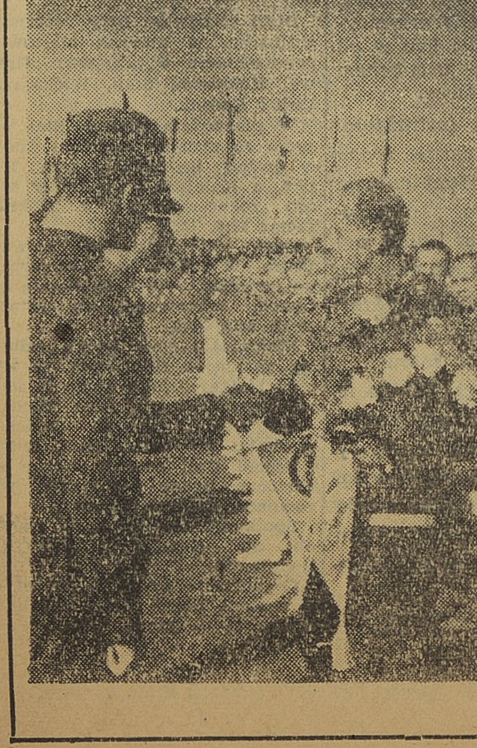
— Pierwszy start nie przyniósł mi sukcesu — wspomina teraz z uśmiechem „dawne" czasy. — Byłem dopiero 5-ty z wynikiem 20,2 sek. Po dwóch tygodniach miałem już wynik 19,0 sek. Postanowiłem

# Historia jednego płotkarza

„na serio" wziąć się do tej konkurencji. Dużą pomoc okazał mi mój kolega klubowy Heniek Młynarczyk, który obecnie studiuje w Wyższej Szkole WF w Poznaniu.

— Ale wracając do moich płotków—ciągnie dalej mój rozmówca. — Początkowo nie miałem pojęcia o trenowaniu tej konkurencji. Przez całą zimę przygotowywałem się do następnego sezonu. Heniek przysyłał mi schematy treningu, radził, krytykował, pomagał. Uprawiałem sporty uzupełniające — grałem w siatkówkę i koszykówkę.

Wyniki nie dały na siebie długo czekać. W białogardzkim Kolejarzu Kruszyński w tym roku cieszył się opinią najlepszego bramkarza A-klasowej drużyny, jest dobrym koszykarzem, a w skoku wzwyż osiągnął dobry wynik 179 cm. W swojej konkurencji — w biegu na 110 m ppł.



*W Warszawie na stadionie Wojska Polskiego ostatnio odbyły się Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne z okazji X-lecia Wojska Polskiego, w których obok polskich sportowców — żołnierzy biorą udział przedstawiciele bratnich armii — Czechosłowacji, Węgier i Rumunii.*

*Na zdjęciu: Powitanie drużyn — oficer Iwaszkiewicz wręcza kwiaty mjr. Zatopkowi. (Foto CAF)*

również zanotował znaczny postęp. W maju br. miał czas 17,9 sek., a na ogólnopolskich mistrzostwach Kolejarza zdobył tytuł wicemistrza Polski tego zrzeszenia, osiągając czas 17,8 sek. Ten sukces utorował mu drogę do kadry CRZZ. Na obozie w Wałczu trenował już razem z czołowymi płotkarzami Polski — Wilczkiem, Tułeckim i innymi. Pod okiem trenera Maciaszczyka zaznajamiał się z techniką biegu.

I znowu Zygmunt „urywa" ze swego rekordu życiowego 0,6 sek. Jego wynik 17,2 na mistrzostwach CRZZ daje mu czwarte miejsce. Jeszcze jeden start w Warszawie — zawody kontrolne kadry CRZZ i znowu dalsza poprawa. Zygmunt legitymuje się teraz czasem 16,5 sek. na płotkach wysokich.

Mistrzostwa Polski juniorów — rok 1953. W przedbiegach Kruszyński uzyskuje najlepszy wynik w tej konkurencji — 15,4 (płotki niższe — dla juniorów), ocierając się o rekord Polski juniorów, wynoszący 15,2 sek. W finale pobiegł słabiej, zajmując czwarte miejsce.

* * *

Długo rozmawiałem z Zygmuntem o jego karierze sportowej, o pracy białogardzkiego Kolejarza i jego planach na przyszłość.

Te ostatnie są na ogół proste — jak to określa Zygmunt.

— Heniek w porozumieniu z wykładowcami z WSWF opracował mi schemat treningu. Po zakończeniu sezonu czeka mnie miesiąc czynnego wypoczynku, a potem — w zimie — biegi przełajowe, praca nad polepszeniem techniki biegu, sporty uzupełniające w formie zabawowej oraz dużo ćwiczeń na przyrządach. Muszę wzmocnić mięśnie. Na początku sezonu będę pracował nad zwiększeniem szybkości.

— Mogę chyba napisać, że wyniki zawdzięczacie Młynarczykowi? — pytam, widząc, że Kruszyński zamyślił się na chwilę.

— Tak, ale nie zapomnijcie dodać, że Heniek w opracowywaniu planów treningu korzysta z doświadczeń Bułańczyka i innych płotkarzy radzieckich — mówi Kruszyński. Tutaj, w Białogardzie, a nawet w Koszalinie, trudno znaleźć odpowiednie materiały o treningach sportowców radzieckich. W Poznaniu łatwiej. Heniek wyszukał odpowiednie broszury i zapoznał mnie z nimi. Podczas szkolnych wakacji porównywałem swój bieg z biegiem radzieckich płotkarzy, którzy przecież mają czasy poniżej 15 sek. Stwierdziłem wówczas, że drugi krok po przejściu płotka miałem za długi i w rezultacie robiłem coś w rodzaju trójskoku. Z książką „w ręku" pracowaliśmy (z Heńkiem) nad usunięciem tego błędu, no i poprawiłem wyniki.

To nie był mój jedyny błąd. Jeszcze i teraz niezupełnie jestem w zgodzie z techniką. Muszę nad nią popracować. Jestem przekonany, że trening oparty na doświadczeniach radzieckich sportowców przyniesie mi dalszą poprawę wyników.

LESZEK FIGAS

# Sportowcy Złocieńca czekają...

W lipcu br. przy PSS w Złocieńcu powstało koło sportowe ZS Spójnia. Do chwili obecnej koło to nie przejawia żadnej działalności, gdyż nie jest jeszcze zatwierdzone przez radę okręgową Spójni w Koszalinie.

Sprawa zatwierdzenia tego koła komplikuje się z tej przyczyny, że do nowopowstałego koła przeszli wszyscy zawodnicy miejscowego Kolejarza. Zawodnicy Kolejarza w swym kole nie mieli bowiem odpowiednich warunków do uprawiania sportu.

Rada okręgowa ZS Kolejarz winna albo usprawnić pracę swego koła, albo zrzec się go na korzyść ZS Spójnia. Jak dotąd, mimo obietnic, Kolejarze nie załatwili tej sprawy definitywnie.

A sportowcy Złocieńca czekają niecierpliwie na rozpoczęcie nowej, lepszej niż dotychczas pracy.

J. Rokicki

# Innym nie dają i sami nic nie robią...

...tak pokrótce można by scharakteryzować stanowisko Prezydium MRN w Okonku w sprawie miejscowego boiska sportowego. Koło Włókniarza przy PZPW w Okonku zwracało się do Prezydium MRN z prośbą o wydzierżawienie tego obiektu. „Boisko jest nasze — brzmiała odpowiedź — i nikomu go nie odstępujemy".

Tymczasem stadion jest b. zaniedbany i zarasta trawą.

Należy więc oddać obiekt w dzierżawę sportowcom, którzy z pewnością będą lepiej troszczyć się o dobre przygotowanie boiska do rozgrywek.